

NAWRÓCENIE – ODPOWIEDŹ NA ZNAKI CZASU

Słowa Ewangelii według Świętego Łukasza (Łk 13, 1-9)

W tym czasie przyszli jacyś ludzie i donieśli Jezusowi o Galilejczykach, których krew Piłat zmieszał z krwią ich ofiar. Jezus im odpowiedział: «Czyż myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Galilei, iż to ucierpieli? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie. Albo myślicie, że owych osiemnastu, na których zwała się wieża w Siloam i zabiła ich, było większymi winowajcami niż inni mieszkańcy Jeruzalem? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie».

I opowiedział im następującą przypowieść: «Pewien człowiek miał zasadzony w swojej winnicy figowiec; przyszedł i szukał na nim owoców, ale nie znalazł. Rzekł więc do ogrodnika: „Oto już trzy lata, odkąd przychodzę i szukam owocu na tym figowcu, a nie znajduję. Wytnij go, po co jeszcze ziemię wyjaławia?” Lecz on mu odpowiedział: „Panie, jeszcze na ten rok go pozostaw, aż okopię go i obłożę nawozem; i może wyda owoc. A jeśli nie, w przyszłości możesz go wyciąć”».

PYTANIA DO DZIELENIA

1. Jaki dostrzegam owoce nawrócenia i życia wiarą w moim obecnym życiu?
2. Komu pomagam słowem, przykładem lub czynem w jego osobistym nawróceniu czy w znalezieniu odpowiedzi na pytanie o sens cierpienia i śmierci?
3. Jak często na modlitwie wstawiam się za grzesznikami i jak często proszę Pana o miłosierdzie dla innych?

KOMENTARZ

w. 1 *W tym czasie przyszli jacyś ludzie i donieśli Jezusowi o Galilejczykach, których krew Piłat zmieszał z krwią ich ofiar.*

Poprzez zwrot „w tym samym czasie” Łukasz podkreśla związek pomiędzy nauczaniem Jezusa o czasach ostatecznych, prześladowaniach wierzących, koniecznej gotowości na powtórne przyjście Pana, umiejętności odczytywania znaków czasu, a krwawym wydarzeniem, które poruszyło mieszkańców Palestyny. Jezus naucza o znakach czasu i natychmiast pojawia się pytanie: „A tę tragedię jak należy rozumieć?” Możemy przypuszczać, że składaniu ofiar towarzyszyły pewne zamieszki, które Piłat uznał za niebezpieczne dla spokoju w okupowanym kraju. Opisany przez żydowskiego historyka Józefa Flawiusza sposób sprawowania władzy namiestnikowskiej przez Rzymian jak najbardziej potwierdza możliwość takiego wydarzenia, czego świadectwo znajdujemy także w Dziejach Apostolskich (por. Dz 5,36n).

w. 2 *Jezus im odpowiedział: «Czyż myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Galilei, że to ucierpieli?»*

Każda tragedia rodzi pytania o jej przyczyny, o odpowiedzialność za śmierć. Fakt, że miała ona miejsce podczas aktu pobożności, sugeruje Żydom, że to sam Bóg odmówił im swej opieki. Ponieważ śmierć Galilejczyków mogła przywołać na pamięć historię klęski pod Aj z czasów Jozuego (por. Joz 7,4-11) oraz bitwę z wojskami Gorgiasza z okresu powstania Judy Machabeusza (2 Mch 12,39n), najprostsza odpowiedź, potwierdzona przypomniałymi

wydarzeniami, brzmi: ci, którzy okazali się niewierni Bogu, zostali za to ukarani. Przedwczesna śmierć, zwłaszcza tragiczna, oraz cierpienie w sposób naturalny są także dziś odbierane jako kara za grzechy. Podobnie rozumują uczniowie Jezusa widząc ślepego od urodzenia (zob. J 9,2) oraz mieszkańcy Malty, kiedy jadowita żmija ukąsiła Pawła Apostoła (zob. Dz 28,4). Wypowiedź Jezusa w formie pytania, które wyraźnie sugeruje odpowiedź, jest polemiką ze sposobem myślenia pobożnych Żydów oraz ze sposobem myślenia czytelników.

w. 3 *Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie.*

Odpowiedź na pytanie postawione w poprzednim wierszu jest zdecydowana. Oni nie zginęli z powodu bycia „większymi grzesznikami niż inni”. Jezus nie odpowiada na pytanie „dlaczego zginęli?”, ale mówi o tym, co dla Jego słuchaczy winno wynikać z tej śmierci. Słów „wszyscy podobnie zginiecie” nie należy rozumieć jako zapowiedzi gwałtownej, tragicznej śmierci dla wszystkich grzeszników, ale jako wezwanie do stanięcia w prawdzie swojego sumienia wobec Boga, uznania swojej grzeszności i do przemiany myślenia i postępowania.

Zwrot „powiadam wam” (gr. *lego himin*) jest uroczystym i dobitnym wprowadzeniem głoszonej nauki i wskazuje na szczególne znaczenie następującego po nim zdania, często burzącego dotychczasowe przekonania słuchaczy. Jezus pragnie, aby Jego słuchacze z tych i podobnych wydarzeń wyprowadzali jasny wniosek: „Musimy się nawrócić”. Jest tu także wyraźne nawiązanie do czasów ostatecznych, o których Jezus nauczał w poprzednim 12 rozdziale (por. 12,40.46).

Bez nawrócenia nikt nie będzie zdolny do zrozumienia sensu cierpienia i prześladowań, które nadejdą (por. Łk 19,42-44; 21,22-24; 23,28-30). Odrzucenie proroków, którzy byli posyłani przez Boga do ludu jest równoznaczne z odrzuceniem wezwania do nawrócenia (por. Mt 23,35), a wtedy pojawiają się fałszywi prorocy zwodzący lud (por. Mt 24,21). Na określenie nawrócenia Łukasz używa rzeczownika „metanoia”, który oznacza wewnętrzną przemianę, zmianę sposobu myślenia, w odróżnieniu od czasownika „epistrefo”, „nawrócić się” w znaczeniu zmiany postępowania, odwrócenia się od dotychczasowych czynów i zwrócenie się ku Bogu. W rozważanej perykopie ta zmiana sposobu myślenia dotyczy przede wszystkim rozumienia sensu doświadczeń pełnych cierpienia oraz sensu śmierci. Użycie słowa „metanoia” podkreśla wewnętrzny aspekt nawrócenia, przemianę serca, za którą winna podążać przemiana czynów. To rozróżnienie jest o tyle istotne, że wielu pobożnym Żydom (zwłaszcza faryzeuszom) trudno było zarzucić uczynki przeciwne legalistycznie rozumianemu Prawu. Jednak i do nich (zwłaszcza do faryzeuszów) jest skierowane wezwanie do nawrócenia, bowiem ich czyny (zewnątrznie zgodne z Przykazaniami) nie płynęły z pokornego serca, ale z zupełnie światowych pragnień (por. 11,39.42n.52; 12,1; 20,46n).

w. 4 *Albo myślicie, że owych osiemnastu, na których zwała się wieża w Siloam i zabiła ich, było większymi winowajcami niż inni mieszkańcy Jerozolimy?*

„Jakie grzechy musieli popełnić ci ludzie, że Bóg ukarał ich w ten sposób?” – być może takie było pierwsze pytanie, jakie postawili sobie słuchacze Jezusa na wieść o katastrofie. Podobne przekonania są echem takich wydarzeń jak zagłada Sodomy i Gomory (por. Rdz 18,20; 19,24n) lub zawalenia się muru na Aramejczyków (por. 1 Krl 20,30). W wypowiedziach proroków obraz burzenia wież był znakiem pomsty Boga (por. Jer 50,15; Ez 26,9). Burzenie wież może być także odczytane jako akt upokorzenia ludzkiej pychy (por. Rdz 11,4-8). Wydarzenie, o którym mówi Jezus, nie zostało odnotowane przez inne źródła historyczne, ale ma wydźwięk podobny do mordu dokonanego na Galilejczykach – nagła, tragiczna śmierć ludzi, którzy się zupełnie tego nie spodziewali.

w. 5 *Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie*».

Zobacz komentarz do wiersza 3. Fakt powtórzenia w identycznej formie (jedyna różnica to zamiana przysłówka „podobnie” na „tak samo”) tej wypowiedzi wskazuje na jej szczególne znaczenie. Zdanie to jest jak refren, który ma utrwalić w pamięci słuchaczy to, co jest najważniejsze.

w. 6 *I opowiedział im następującą przypowieść: «Pewien człowiek miał drzewo figowe zasadzone w swojej winnicy; przyszedł i szukał na nim owoców, ale nie znalazł.*

Wcześniejsze wypowiedzi Jezusa o konieczności nawrócenia są zilustrowane przy pomocy przypowieści. To, co jest najważniejsze w nauczaniu Mistrza jest uzupełnione przypowieścią, bowiem ona odwołuje się do prostych, łatwo wyobrażalnych obrazów, które w ten sposób mogą na długo pozostać w pamięci i stanowić trwałe fundament nauki.

Winnice, zajmujące nierzadko rozległe obszary, były także miejscem sadzenia innych drzew owocowych. Jest rzeczą oczywistą, że drzewo figowe sadi się dla jego słodkich owoców (por. Sdz 9,11). Jest w tej przypowieści echo izajaszowej pieśni o winnicy, która zamiast owoców wydała cierpkie jagody (por. Iz 5,1-4) i jeremiaszowej lamentacji nad szczepem winnym zmienionym w dziki krzew (por. Jer 2,21).

Przypowieść ta przywołuje także wydarzenie opisane przez Ewangelistów Mateusza (Mt 21, 19) i Marka (Mk 11,13n) kiedy Jezus, wracając z Betanii do Jerozolimy, był głodny i szukał owoców figowca, a znalazł tylko liście. W tym wydarzeniu możemy odczytać symboliczny obraz szukania słodkich owoców – życia człowieka zgodnego z wolą Bożą – ale na drzewie są tylko liście, to znaczy pozorna pobożność i obłuda (por. 20,46n; Mt 6,2.5.16; 23,13.15.23.25.27.29). Bóg pragnie dobrych owoców miłości i poznania Go (por. Oz 6,6), sprawiedliwości (por. Iz 5,7) oraz naszego duchowego piękna (por. Ps 45,12), a znajduje cierpkie jagody (por. Iz 5,2.4). Jest to smutny obraz człowieka, który odrzuca dary łaski Boga i w rezultacie owoce jego życia będą nadawały się tylko do wyrzucenia.

w. 7 *Rzekł więc do ogrodnika: „Oto już trzy lata, odkąd przychodzę i szukam owocu na tym drzewie figowym, a nie znajduję. Wytnij je: po co jeszcze ziemię wyjaławia?”*

Tym, który oczekuje owoców jest Bóg, ogrodnikiem prorocy posłani do narodu, aby go nauczać, prowadzić ku „owocowaniu”. Bóg jest cierpliwy w oczekiwaniu na owoce, ale nawrócenie ma się dokonać w ściśle określonych ramach czasowych naszego ziemskiego życia (por. Rz 2,4).

O owocach w życiu wierzących pisze święty Paweł: „Owocem zaś ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie” (Gal 5,22n). Owoc zawiera w sobie nasienie rośliny, z której wyrasta, służy „pomnażaniu” tego, co go zrodziło. W tym sensie pierwszym owocem wiary jest jej pomnażanie, świadczenie o niej. Tak też rozumie to św. Piotr, gdy pisze, że dobre czyny wierzących mają prowadzić innych do wychwalania Boga (por. 1 P 2,12.15). Innym owocem jest wspieranie materialne Apostołów w ich działalności i podróżach ewangelizacyjnych (por. Flp 4,17).

w. 8-9 *Lecz on mu odpowiedział: „Panie, jeszcze na ten rok je pozostaw; ja okopię je i obłożę nawozem; może wyda owoc. A jeśli nie, w przyszłości możesz je wyciąć”*».

W ogrodniku proszącym o cierpliwość w stosunku do drzewa, które nie rodzi owoców, widzimy figurę Mojżesza, który wstawia się za Ludem (por. Wj 32,11-13.30-32; 34,9; Lb 14,11), Jozuego (por. Joz 7,7-9), Jeremiasza (por. Jer 14,7-9; 18,20), kapłanów (por. Jł 2,17), św. Pawła pragnącego zbawienia Żydów (por. Rz 10,1; 11,14). Prośba ogrodnika o cierpliwość jest znakiem znajomości natury Pana winnicy (por. 2 P 3,9), który jest miłosierny i nie chce śmierci grzesznika (por. Wj 34,6; Ez 18,23.32; 33,11; 1Tm 2,4). Jednak izajaszowa pieśń o miłości Boga do swego ludu kończy się obrazem odrzucenia i zniszczenia ogrodu, który przynosi oczekiwanych owoców (por. Iz 5,5-7). Wyrzucone zostanie to, co jest nieużyteczne i nie rokuje żadnych nadziei, jak

zwietrzała sól (por. Łk 14,35). Podobny obraz znajdujemy w przypowieści o Jezusie – Winnym Krzewie (J 15,2.6). Ziemia, która nie chce owocować jest przeznaczona na spalenie (por. Hbr 6,7n).

MEDYTACJA

Dzisiejszy świat jest pełen wydarzeń podobnych do dwóch tragedii opisanych przez Łukasza. Katastrofy, zabójstwa i konflikty polityczne zawsze znajdują swoje miejsce na pierwszych stronach gazet i w serwisach informacyjnych. Ale jakie wnioski wyprowadzimy dla siebie słysząc o takich niepokojących wydarzeniach? Czy bardzo często nie jest tak, że na wieść o tragediach wzdychamy, powtarzamy zwroty w stylu „Cóż za nieszczęście!” i na tym koniec? Każda śmierć to przypomnienie, że ja też jestem śmiertelny. Każdy koniec życia ziemskiego przypomina, że naszym przeznaczeniem jest życie wieczne i że jesteśmy obywatelami nieba. W jaki sposób myślę o krzyżu cierpienia i o śmierci? Jakie słowa i jakie postawy mam wobec tych, których dotyka śmierć, zwłaszcza ta nagła, niespodziewana? Śmierć człowieka to wezwanie do wiary w nasze powołanie do życia wiecznego. A jedyną odpowiedzią godną tego wezwania jest nawrócenie, nieustanne pytanie: „Panie, co chcesz abym czynił?”, czy podobnie jak młody Samuel: „Mów Panie, bo sług Twój słucha” (1 Sm 3,9). Przez chrzest zostaliśmy zasadzeni w Bożej winnicy, aby przynosić obfite owoce.